# KURJER ZACHODNI




»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 13 LISTOPADA 1933 R. | Nrł 314.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł


## Sp. Jan Lemański

WARSZAWA, 11.11 — Wczoraj wieczorem zmarł nagle w Warszawie znakomity poeta ś. p. Jan Lemański, przeżywszy lat 68.

Urodzony w Głażewie, ziemi Płockiej gimnazjum ukończył w Płocku, a w r. 1894 — wydział prawny uniwersytetu warszawskiego. Poezje swoje i utwory prozą umieszczał w pismach perjodycznych; był stałym współpracownikiem „Chimery".

W r. 1903 wydał swoje „Bajki", które przyniosły mu sławę. W tymże roku wyszła „Proza ironiczna". Kolejno wydał: „Ofiarę królewny", „Nowennę". „Prawo własności", „Baśń o prawdzie", „Noc i dzień", „Czyn", „Kamień filozoficzny", „Jasełka", „Zwierzyniec", „Satyrę polską", „Bajki o zwierzętach", „W kraju słońca", „Złotą rybkę", „Lisy na dworze królewskim", „Księgę rodzaju", „Tao" i „Prawo mężczyzny". Po wojnie wydał jeszcze „Toast, bajki powojenne".

W niedostatku i nie otoczony sławą, która częstokroć mniejszym cdeń przyświeca, zmarł poeta o szerokim zasięgu talentu, od czystej liryki do ostrej ironji. Władał, jak mało kto mową wiązaną. Wrażliwy na każdy przejaw życia, umiłował formę bajki.

## DYMISJA
### RZĄDU RUMUŃSKIEGO.

BUKARESZT. 12.11 (Tel. wł.). Dzisiaj został przyjęty przez króla Karola Rumuńskiego premjer Vajda Wojwod, który zgłosił dymisję rządu. Dymisja została przyjęta.

## Przyjazd do Gdańska
### RZECZOZNAWCÓW LIGI NARODÓW.

GDAŃSK, 12.11. Przybyli do Gdańska pp. Calmes (Luxemburg) Subotic (Jugosławja) w charakterze rzeczoznawców Ligi Narodów w sprawach celnych i gospodarczych, będących przedmiotem sporu pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Prace Komisji rzeczoznawców potrwają przypuszczalnie kilka tygodni, gdyż materjał, dostarczony Komisji, jest obfity.

Wobec tego nie należy oczekiwać zapadnięcia jakichś decyzyj w najbliższym czasie, a w każdym razie nie przed przyjazdem trzeciego członka Komisji, którym jest p. Car (Anglja)

## 200 tysięcy subwencji
### DLA „STRAŻY PRZEDNIEJ".

WARSZAWA, 12.11. Ministerstwo opieki społecznej przyznało znanej organizacji sanacyjnej „Straży Przedniej", działającej wśród młodzieży szkół średnich bezzwrotną subwencję w wysokości 200 tys. zł.

## Zydowska oferta
### KOLONIZACYJNA.

PARYŻ, 12.11. Żydowskie towarzystwo kolonizacyjne, którego główna siedziba mieści się w Londynie nawiązało z Turcją rokowania w sprawie osiedlenia w Turcji 300 tys. żydów. Gdyby liczba ta wydała się władzom tureckim zbyt wielką towarzystwo gotowe jest zmniejszyć ją do 100 tysięcy osób, wśród których znajdują się wybitni przedstawiciele inteligencji, uczeni, oraz kapitaliści gotowi oddać do dyspozycji Turcji swoją wiedzę i kapitały. Jak donosi agencja Havasa, odpowiedź rządu tureckiego oczekiwana jest w końcu bież. miesiaca.

W dniu 15 listopada jako w drugą rocznicę śmierci ukochanego Męża i Ojca

**ś. p. STANISŁAWA ZARZYCKIEGO**

odbędzie się w kościółku Serca Jezusowego o godz. 8 Msza Święta za spokój Jego duszy, na którą zapraszają krewnych i życzliwych pamięci

ZONA I DZIECI.

## Niedzielne wybory w Niemczech.
### Udział w wyborach bardzo liczny.

BERLIN. 12.11 (Tel. wł.). Dzisiaj odbywają się na terenie całych Niemiec wybory do Reichstagu.

Wystawiono tylko jedną listę narodowych socjalistów. Przebieg wyborów ma swoisty charakter: wszędzie panuje spokój, na ulicach nie widać policji, natomiast na każdym kroku spotyka się koszule hitlerowskie.

W Berlinie znajduje się 2600 lokali wyborczych, obok których pełnią straż hitlerowcy. Dla członków rządu urządzono specjalny lokal wyborczy.

Udział w wyborach bardzo liczny.

BERLIN, 12.11 (Tel. wł.). Do godz 9 wiecz. głosowało tu 226 tys. osób. Na listę hitlerowską padło 96% głosów, a w plebiscycie za Hitlerem 95.4%.

## Dzień 11-go listopada w Paryżu
### w rocznicę zawieszenia broni.

PARYŻ, 12.11 — Podobnie jak w latach ubiegłych Paryż święcił uroczyście rocznicę zawieszenia broni. Już o godz. 8 rano zebrały się olbrzymie tłumy w okolicy Łuku Tryumfalnego. Równocześnie na Esplanadzie Inwalidów wyniesiono 170 sztandarów rozwiązanych po wojnie pułków.

O godz. 10.20 na placu Etoile zebrali się przewodniczący senatu i izby deputowanych, członkowie rządu z premjerem Serraut na czele oraz marszałek Petain i generalicja. O godz. 10.55 przybył prezydent republiki Alebert Lebrun. O godz. 11 wystrzał armatni obwieścił minutę milczenia, drugi wystrzał oznaczył jej koniec.

Po złożeniu hołdu na grobie Nieznanego Żołnierza, prezydent Lebrun w otoczeniu członków rządu i generalicji stanął pod Łukiem Tryumfalnym naprzeciwko Pól Elizejskich i odebrał defiladę, którą rozpoczął jen. Gouraud, a prowadził gen. Weygand.

Wieczorem wszystkie monumentalne gmachy stolicy Francji były wspaniale oświetlone reflektorami. Po raz pierwszy kard. Verdier zainaugurował iluminację świątyni Notre Dame, której koronkowa architektura ujawniła się w całej pełni.

Paryż republikański święcił rocznicę zwycięstwa pod hasłem utrzymania wolności i pokoju. Towarzyszyły mu w tem wszystkie miasta Francji.

LONDYN, 12.11. — W Londynie jak zwykle, obchodzono uroczyście rocznicę zawieszenia broni. O godz. 11 zapanowało 2-minutowe milczenie. Przed gmachem Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczystość, w której króla reprezentował książę Walji. Król, pomimo dobrego stanu zdrowia, nie był obecny na tej uroczystości, ponieważ, zdaniem lekarzy przebywanie na chłodnym wietrze mogło by mu zaszkodzić.

## Polsko - sowieckie serdeczności
### Koncert polski w Moskwie.

MOSKWA, 12.11. Wczorajszy koncert polskiej muzyki w Moskwie był wielkim sukcesem ploskiej propagandy artystycznej. Szczelnie wypełniająca wielką salę konserwatorjum moskiewskiego publiczność powitała artystów polskich wręcz entuzjastycznie. Pani Ewa Turska - Bandrowska była wywoływana 7 razy i zmuszana do wielokrotnych bisów. Pozatem należy podkreślić szczególny sukces Czwartej Symfonji Szymanowskiego w której kompozytor wykonał partję fortepianową. Wykonanie orkiestry Filharmonji moskiewskiej pod batutą Grzegorza Fitelberga stało na najwyższym poziomie artystycznym. Po koncercie orkiestra zgotowała dyrygentowi gorącą owację.

Rząd sowiecki reprezentował na koncercie w zastępstwie nieobecnego komisarza ludowego oświaty Bubnowa wicekomisarz Epsztajn. Świat artystyczny reprezentowany był bardzo licznie z dyrektorem Filharmonji Rajskim i dyrektorem konserwatorjum Szackim na czele.

Wszechzwiązkowe Towarzystwo łączności kulturalnej zagranicą wydało przyjęcie na cześć bawiących w Moskwie muzyków polskich: Szymanowskiego, Fitelberga i Sztompki oraz śpiewaczki pani Bandrowskiej-Turskiej. Wieczór, który w nadzwyczaj przyjaznym nastroju przeciągnął się daleko poza północ, uświetniły występy śpiewaczek Kruglikowej, Jaunzen. skrzypka Cyganowa oraz laureatów szopenistów Oborina i Goldmana. Skrzypkowi Cyganowi akompanjował Szymanowski i pianista Sztompka. Wykonywano przeważnie utwory polskich kompozytorów, a zwłaszcza Szymanowskiego.

## Kto spowodował zajście
### na uniwersytecie warszawskim.

WARSZAWA, 12.11. Od kilku dni „audytor" uniwersytecki Baranowski, przeprowadzał dochodzenie przeciwko pięciu studentom w związku z zajściami na uniwersytecie i w rezultacie postawił wniosek o ukaranie relegacja dwóch narodowców oraz łagodniejszemi karami trzech „legjonistów".

Przewód sądowy wyprowadził prof Grzywo - Dąbrowski przez czwartek i piątek. Wczoraj prof. Dąbrowski ogłosił wyrok, którym skazał wolnego słuchacza humanistyki. p. Świetlickiego, za odebranie jednemu z członków „Legjonu młodych" czapki, a drugiemu znaczka, na relegację na przeciąg jednego roku. Drugi narodowiec został uniewinniony. Spośród sanatorów, relegowano legjonistę Bąka za branie udziału w bojówce i wybicie szyb w „Bratniej Pomocy", oraz drugiego legjonistę, Urjasza, na relegację ze wszystkich stowarzyszeń akademickich za to samo przestępstwo. Trzeci oskarżony legjonista nie został wezwany, gdyż zgubiono jego adres.

Jak wiadomo, prof. Grzywo - Dąbrowski jest jednym z najbardziej oddanych rządowi profesorów.

## Bestjalskie pobicie
### POLAKA PRZEZ HITLEROWCÓW.

ESSEN, 12.11. Przed kilku dniami w Dortmundzie Polak Antoni Jurczyński pobity został dotkliwie przez członków S. A.

Do mieszkania jego wtargnęła grupa umundurowanych hitlerowców, której kierownik zawezwał Jurczyńskiego, by natychmiast udał się z nimi. Jurczyński, wiedząc czem może się skończyć jego opór, posłuchał i mimo protestów żony i płaczu dzieci udał się w drogę z przybyłymi. Po drodze jeden z przechodzących hitlerowców wykrzyknął do eskorty, prowadzącej Jurczyńskiego: „zatłuczcie go na śmierć". Jurczyńskiego zaprowadzono do schroniska S. A., gdzie otoczyła go kołem grupa hitleroowców, poczem jeden z nich przyskoczył do J. i z całej siły uderzył go pięścią w szczękę. Na ten sygnał inny hitlerowiec zaczął okładać Jurczyńskiego pałką gumową, bijąc go po głowie, ramionach i plecach aż do utraty przytomności. Okrwawionego zaprowadzili następnie do biura na piętro. gdzie kazano mu się obmyć. a następnie przedłożono do podpisu oświadczenie, że przez członków S.A. nie był maltretowany. Po podpisaniu tego oświadczenia wypuszczono go na wolność, przyczem zakomunikowano mu, że jeżeli będzie o tem mówił, wówczas dostanie jeszcze więcej

## Zakazanie odczytu
### „KTO PODPALIŁ REICHSTAG".

WARSZAWA, 12.11. Szereg znanych działaczy lewicowych i socjalistycznych zapowiedziało na wczoraj urządzenie wielkiego odczytu - rozprawy na temat: „Kto podpalił Reichstag w Berlinie?" W dyskusji mieli abrać głos adwokaci Berenson, Honigwill, Erlich, poseł Zaremba z PPS. oraz niemiecki poseł socjalistyczny dr. Paul Hertz.

Komisarjat rządu w ostatniej chwili wydał zakaz urządzenia tego odczytu, motywując to względami bezpieczeństwa i spokoju publicznego.

## Licytacja fabryk
### ŁÓDZKICH ZA DŁUGI.

ŁÓDŹ, 12.11. — Zrozumiałe poruszenie wywołała wśród fabrykantów łódzkich wiadomość o wyznaczonych już w miesiacach grudniu i styczniu licytacjach zakładów przemysłowych, którym ogłoszono upadłość. Pierwszą fabryką, która będzie sprzedana na licytacji, są zakłady spółki akcyjnej „M. Meintzel" za długi, wynoszące przeszło 160 tysięcy zł

## Ruch mistrzem Ligi
### RUCH — CRACOVIA 2:1.

Wczoraj odbyło się w Krakowie ostatnie spotkanie ligowe, którego wynik ostatecznie zadecydował o zdobycie tytułu mistrza Polski. Dzięki zwycięstwu odniesionemu nad Cracovią, Ruch poraz pierwszy zdobył tytuł mistrza Ligi. Zawodom przyglądało się 7000 osób.

### W.K.S. ŚMIGŁY — GARBARNIA 1:2 (1:2).

Spotkanie z cyklu rozgrywek w turnieju eliminacyjnem zakończyło się zwycięstwem Garbarni.

# PIĘKNE SŁOWA A RZECZYWISTOŚĆ

**W „Gazecie Warszawskiej" wydrukowano nader ciekawy artykuł Władysława Wolerta, który zainteresuje również naszych Czytelników.**

Polska Akademja Literatury powstaje w chwili, kiedy w upadku znajduje się rodzima nasza twórczość literacka. Produkcja wydawnicza przeżywa stan wprost katastrofalny. Szereg starych firm wydawniczych o dobrych tradycjach stoi na progu bankructwa, inne zahamowały zupełnie działalność, rynek księgarski zalany jest tandetą tłumaczeń, produkowanych przez anonimowe wydawnictwa żydowskie, które lokują kapitał w zadrukowany papier. Pełno jest wszelakiej lichoty, zatruwającej dusze, a wstyd, palący wstyd oblewa rumieńcem twarz Polaka i w sercu wzbiera gorycz, że dotychczas niema pełnego zbiorowego wydania pism Bolesława Prusa. Żołnierze polscy, którzy z bronią w ręku ginęli za niepodległość ojczyzny, mieli w plecakach powieści Sienkiewicza, a dziś w niepodległej już Polsce do ostatnich niemal chwil trzeba było czekać na zbiorowe popularne wydanie dzieł pisarza, będącego chlubą Słowiańszczyzny... Małuczko a przyjdzie czas, że Polak będzie się uczył po czesku, aby móc czytać utwory swoich wielkich pisarzów, choćby w przekładach, gdyż polskie oryginały będą zapewne przechowywane jedynie w muzeach. Kończy się rok jubileuszowy Wita Stwosza; od pięciu lat leży w drukarni rozpoczęta monografja francuska o nim, wyróżniona przez Akademję Paryską, i z braku funduszu nie może ujrzeć światła dziennego.

Gdzież są w Polsce artyści, gdzież są pisarze, którzyby zadbali nietylko o siebie, ale o rzeczy nieprzemijające, o to, co stanowiło pokarm pokoleń wczorajszych, co stanowić powinno pokarm pokoleń dzisiejszych i jutrzejszych.

Komunista francuski kształci swój język na utworach Kornela i Rasyna i w ten sposób jest związany z nurtem dziejowym swego narodu. A na czem kształci swój język i swego ducha przeciętny Polak? Mickiewicz marzył o tem, żeby zawędrować pod strzechy, a kto zadba o to w Polsce niepodległej, aby klasyk polski mógł się znaleść w polskim domu?

Sztukę i literaturę traktuje się dziś komercyjnie i dlatego nie wywiera ona głębszego wpływu na życie narodu Bolesław Prus, choć żył bardzo skromnie, nie mógł w budżecie swoim powiązać końca z końcem. Z zasobów rodzinnych dokładał do literatury. Ale czy myśli się dziś o tem aby wyrównać ten rachunek?

Piśmiennictwo ojczyste to coś więcej niż zadrukowane karty papieru Turgienjew, jeden z wielkich pisarzy rosyjskich, pisał: „ w dniach zwątpień i przykrych rozmyślań o losach swej ojczyzny, — tyś jedna mi podporą i ostoją, o wielka i potężna prawdziwa i wolna mowo rosyjska! Gdyby ciebie nie stało, trzeba by było wpaść w rozpacz na widok tego co się dzieje w ojczyźnie".

Tę samą wiarę w nieśmiertelność języka wyraził Sienkiewicz przy odsłonięciu pomnika Juljusza Słowackiego w r. 1899 w Mirosławiu w Poznańskiem.

A cóż widzimy dzisiaj? W piętnastym roku niepodległości? Jakiż dzisiaj jest stosunek do literatury?

Dopiero co powstała Akademja Literacka, a jednocześnie dochodzą nas wieści, że zbiory po Wyspiańskim stoją w obliczu zniszczenia.

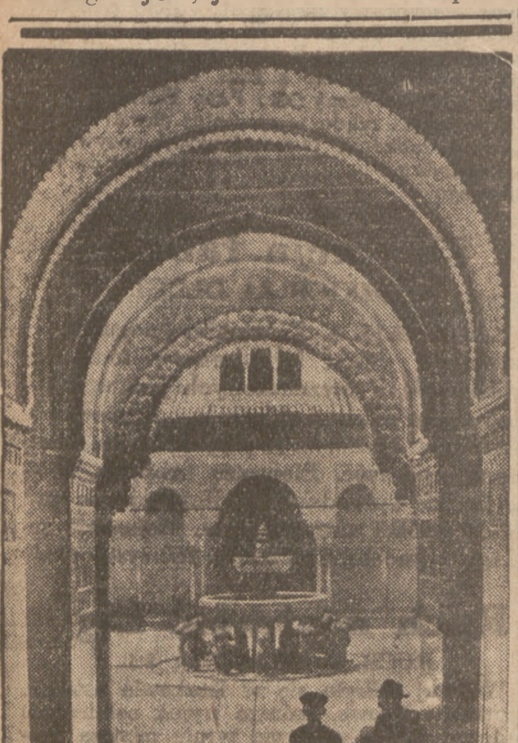
Wyspiański! Należę do pokolenia, które bólem serca przyjęło wiadomość o jego zgonie, które przedostawało się przez kordon graniczny", nie tylko z „bibułą" albo po „bibułę" ale też aby móc doznać najgłębszych wzruszeń na „Weselu", „Wyzwoleniu" czy „Warszawiance", granych na scenie krakowskiej.

Pewien wielbiciel i entuziasta Wyspiańskiego zbierał wszystkie po nim pamiątki, stracił na to cały swój majątek, ale zgromadził najwspanialsze płótna, rzeźby, projekty witrażów, rysunki, rękopisy, listy... Straciwszy na tę czcigodną pasję wszystko, co posiadał, znalazł się w tak opłakanej, a nawet tragicznej sytuacji, że zaczyna rozsprzedawać handlarzom to co było gromadzone trudem wielu i lat i wielu poświęceń. Społeczeństwo bowiem znalazło pieniądze na pompę jubileuszową, na bankiety, ale pozwala na to, że marnują się bezcenne wprost pamiątki po jednym z największych poetów polskich.

Życie jest najlepszym sprawdzianem pięknych słówek.



Głośna afera angielskiego por. Baillie-Stewarda, który niedawno został za szpiegostwo na rzecz Niemiec skazany na cztery lata więzienia, powróciła znowu na forum parlamentu angielskiego na skutek zebranego materjału uniewinniającego przez jednego z członków parlamentu. Na zdjęciu widzimy por. Baillie ze swemi obrońcami.



Wspaniały zabytek sztuki maurytańskiej t. zw. dziedziniec lwów w Alhambrze ulega gwałtownie zniszczeniu, wobec czego rząd hiszpański przystąpił do gruntownego odrestaurowania go.

# NAJAZD PRZEZ BELGJĘ
## CZY PRZEZ SZWAJCARJĘ?

W lewicowej „La Republique" (nr 1609) p. Andre Enfiere zastanawia się nad możliwościami uderzenia Niemiec nietylko przez Belgję, jak to było w r. 1914, ale także przez Szwajcarję, co podobno przygotowuje się obecnie w sztabie generalnym niemieckim:

— Spójrzmy na naszą granicę niemiecką. Obejmuje ona dwie części. Jedna od Longuyon do Strassburga, druga do Strassburga do Bazylei.

Pierwsza strefa, długości 150 kilometrów, została umocniona po przedterminowem opuszczeniu Nadrenji. Można powiedzieć, że forty betonowe i opancerzone są tam tego rodzaju, iż żaden atak frontowy nie da im rady, byle były stale obficie zaopatrzone w wyćwiczone załogi. Sztab generalny niemiecki strzegłby się przed puszczeniem swych wojsk na te twierdze.

Co do strefy między Strassburgiem a Bazyleją atak na tej linji jest nieprawdopodobny z trzech powodów: po pierwsze linja ta, 130 kilometrów, jest również ufortyfikowana, powtóre Ren i Wogezy są trudne do przejścia, po trzecie nie prowadzi ona do żadnego żywotnego ogniska Francji.

Uderzenie na bezpośredniej granicy Francji z Niemcami jest zatem nieprawdopodobne.

Uderzenie przez Szwajcarję również nie przedstawia poważnego niebezpieczeństwa, póki Szwajcarja zachowa swój doskonały aparat obronny. Co innego, gdyby Szwajcarja była bramą otwartą. Ale tak nie jest, a Szwajcarzy nie są marzycielami. Spójrzmy na mapę. Jest 300 kilometrów od Bazylei do Lyonu, na który uderzenie byłoby rzeczywiście warte zachodu, a 200 kilometrów zajętych jest przez góry Jura, przez jezioro Lemańskie i przez Alpy Sabaudzkie, czyli przez przeszkody znacznie jeszcze silniejsze niż Ren i Wogezy. Podobno już Wilhelm II aż do roku 1912 wahał się między Szwajcarją i Belgją, póki się nie przekonał o doskonałości żołnierzy szwajcarskich.

Uderzenie przez Szwajcarję, naszem zdaniem, nie wchodzi zatem w rachubę. Sądzę, że sami Niemcy starają się o takie pogłoski, aby odwrócić uwagę do granicy belgijskiej. Jak w roku 1914, uderzenie przez Belgję byłoby dla Niemiec najmniej ryzykowne i najowocniejsze. Niedość się pamięta, że uderzenie r. 1914 omal się nie udało, a do niepowodzenia przyczyniło się to, że młodszy Moltke popełnił pewne błędy w wykonaniu wielkiego planu Schlieffena.

Uderzenie przez Belgję, łatwe z powodów geograficznych, bo niema tam przeszkód naturalnych, godzi zarazem w centra przemysłowe północnej Francji i następnie w Paryżu.

Otóż ważną jest rzeczą, że nie mamy od strony Belgji fortyfikacji takich jak na bezpośredniej granicy z Niemcami, a uzupełnienie tego jest konieczne.

**Uwagi te wskazują w każdym razie, że o zamysłach wojennych Niemiec mówi się znowu na zachodzie tak, jak przed wojną poprzednią.**

# SPORT

### POLSKA — CZECHOSŁOWACJA. WYNIKI ZAWODÓW HOKEJOWYCH.

W sobotę wieczorem z racji otwarcia sztucznego lodowiska w Katowicach rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Pragi czeskiej. Zwyciężył Kraków w stosunku 4:1 (2:1, 1:1, 1:0).

Wczoraj odbyło się spotkanie rewanżowe, które dało wynik remisowy 2:2.

### RAJD PĘTLICOWY.

Wczoraj odbył się na Śląsku, urządzony staraniem śląskiego klubu automobilowego raid pętlicowy na trasie 198 km. W raidzie wzięło udział 38 maszyn. Pierwsze miejsce zajął dyr. Żymełka na Buicku. Z kierowców z Zagłębia dyr. J. Fünstenberg zajął 10 miejsce. Podczas raidu uległ wypadkowi red. Gilczewski, jadący w towarzystwie trzech pań.

### NOWE WŁADZE PODOKRĘGU.

Wczoraj odbyło się w Dąbrowie pod przewodnictwem p. Berlinera nadzwyczajne walne zebranie podokręgu Zagłębia Dąbr. Na zebraniu reprezentowane były 23 kluby. Obecni również byli pp.: kom. Mallow, inż. Michalski, inż. Bijasiewicz, w charakterze przedstawicieli okręgu i inni. Po sprawozdaniu, złożonem przez p. Bluszcza wywiązała się dłuższa dyskusja, trwająca kilka godzin. Zkolei dokonano wyboru nowych władz. Prezesem został wybrany p. Wolski (Zagłębie); do zarządu weszli pp.: Lorek (C.K.S.), Bluszcz (Zagłębianka), Przewłocki (Solvay), Lichtensztajn (Hakoach), Sadowski (Brynica), Śliwoń (Unja), Krawczyk (Dąbrowa) i Herman (Makabi); komisja rewizyjna pp.: Herhold, Landeman i Południkiewicz.

Zebrani podjęli uchwałę, aby zarząd zwrócił się do P.Z.P.N. o zatwierdzenie zreorganizowanych mistrzostw A-klasy.

### O MISTRZOSTWO KL. A.

Na wczoraj zostały wyznaczone trzy spotkania o mistrzostwo kl. A, z których jedno a mianowicie Solvay — Unja nie doszły do skutku, z powodu niestawienia się Unji.

51-minutowa dogrywka Policyjny — Sarmacja dały wynik 1:1, wobec czego ostateczny wynik brzmi 2:1 dla Policyjnego.

Zagłębie pokonało Ruch w stosunku 3:0 (2:0), pomimo, że wystąpiło bez Banasika, Goldbluma i Z. Wolskiego. Bramkami podzielili się Fablewski (2) i Pękalski. Sędziował b. dobrze p. Hycki.

# KĄCIK dla Pań

## MODA JESIENNA.

Jednolitość kreacji i wysoko sięgająca linja wycięcia — oto zasadnicze cechy tegorocznej mody jesiennej. Tyle się o tem pisze i rozprawia tyle wyraża obaw, a jednak nie przeszkadza to olśniewać bogactwem pomysłów w nibyto skromnej kreacji. Istnieje tysiące sposobów, które sprawiają, że zamiast oczekiwanej monotonji, widzimy oszałamiające wprost bogactwem efektów eksponaty w magazynach. Rozumie się, że aby to umieć uwidocznić, trzeba rzetelnego artysty. Barwa i tkanina wtedy dopiero radują nasze oczy, kiedy występują jako dobrze pomyślana i harmonijnie wykonana kompozycja. Przyzwyczailiśmy się już tak bardzo do nieoczekiwanych efektów kontrastowych, że smak nasz zmanierował się i pozbawiona kontrastów całość zdaje się nam być monotonną. Ale czy to słuszne? Czy tak jest w istocie? Weźmy angielski kostjum podróżny z miękkiej puszystej angory w zielono-bronzową kratę, podbity zieloną podszewką, dodajmy do niego bronzowy sweter ręcznie dziany z szalowym kołnierzem z zielonej lekkiej krepy wełnianej, uzupełnijmy tę całość bronzowym paskiem skórzanym, takiemiż rękawiczkami, torbą i półbucikiem, czyż nie otrzymamy przy filcowym zielonym kapeluszu tyrolskim harmonijnej i dalekiej od wszelkiej monotonji całości? A czy nie pieści oka kostjum z najmodniejszego obecnie ciemnoszarego sukna w kolorze surowego żelaza z szerokiemi rewersami przy bordo bluzce z matowej krepy, zawiązanej pod szyję czarno-białą kokardą cire i z bordo kołpakiem frygijskim ręcznie dzianym? A drogocenna lama, czy niedość ożywi nasze suknie popołudniowe?

Co może być piękniejszego i śmielszego od tak wyszukanych kontrastów, ja kłączenie rzeczy błyszczących z matowemi, surowych i chłodnych z miękkiemi, ciepłemi? Czasem futrzana kamizelka z płaskiego futra ożywia monotonję, tworząc piękny kontrast ze świeżością delikatnej twarzy, ale najwyższe uznanie należy się temu, kto wprowadził modę noszenia jesienią staroświeckich białych żabotów, riusz, kołnierzy i mankietów.

Ciemna suknia spacerowa, której cały szyk stanowił piękny krój, dobra była na ulicę, ale każdy przyzna, że to, co dobre było do noszenia w mieście, nie nadaje się w mieszkaniu. Trochę białego koloru, w którym każdemu jest do twarzy, napewno nic nie zawadzi.

Celine.

GŁOSY PUBLICZNE

# W sprawie działalności

## MIEJSKIEGO KOMITETU W. F. i P. W.

W związku z artykułem, który umieścił dnia 8 bm. w num. 309 „Expres Zagłębia“, dotyczącym gospodarki i wogóle działalności Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Sosnowcu, podaję poniżej co następuje:

Zastrzegam się na wstępie, że na anonimy nie odpowiadam, jedynie naświetlam daną sprawę, by przeciwstawić się złośliwemu i z gruntu fałszywemu jej ujęciu. Miejski Komitet W. F. i P. W. ma za zadanie popieranie inicjatywy klubów i stowarzyszeń sportowych w dziedzinie rozwoju różnych gałęzi sportu, regulowanie spraw i poczynań, związanych z wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem ludności na terenie miasta, okazywanie w miarę posiadanych środków i możliwości pomocy stowarzyszeniom i klubom, jak również czuwanie nad odpowiednią koordynacją wysiłków w dziedzinie wychowania fizycznego. Cały szereg zagadnień, jak: kwestja badań ćwiczących, budowanie boisk, urządzanie zawodów itp. mimo że leżą w sferze oddziaływań Komitetu nie mogą być brane wyłącznie jako zmonopolizowane prawo i inicjatywa Komitetu. Wszelkie zwłaszcza poczynania o charakterze inwestycyjnym są uzależnione od dysponowanych środków. Każde miasto i miasteczko ma swoje ambicje pod tym względem i robi wysiłki, żeby przynajmniej zachować proporcję.

Niewątpliwie, że wyrazem takiej proporcji byłyby w Sosnowcu dwa stadjony, pływalnia, ośrodek WF i PW z płatnymi instruktorami, no i sprzęt odpowiadający ilości ćwiczących. W miarę rozwiązywania zagadnień gospodarczych miasta Komitet realizuje wymienione wyżej cele i w ten sposób przy obecnym budżecie WF i PW zaspakaja potrzeby wychowania fizycznego ludności. Zależnie od ludzi, którzy pracują na tym lub innym odcinku pracy społecznej kwestja stosunku pracy do reklamy i naodwrót bywa różnie rozwiązywana. Niezawsze tam się dużo robi, gdzie się głośno afiszuje, jak również niereklamowanie poczynań na tym lub innym terenie nie może być dowodem braku aktywności danej instytucji.

Praca Miejskiego Komitetu WF i PW ma charakter państwowy, jest niejako obowiązkiem jednostek, które się tej pracy podjęły; nie wymaga też ram dekoracyjnych. Jeżeli są jednostki lub nawet kluby na terenie Sosnowca, które na szereg zagadnień, trudnych do rozwiązania mają uniwersalne wyjście, nie usuwa się ich od współpracy, przeciwnie znajdzie się zawsze teren do wymiany zapatrywań dla polepszenia warunków rzekomo zagrożonego sportu. Wszelkie warchorlstwa i mędrkowania bez względu na cel, do którego zmierzają, muszą pozostać bez odpowiedzi choćby z tego względu, że Miejski Komitet WF i PW w Sosnowcu nie posiada specjalnego referatu do zaspakajana malkontentów.

Ponieważ artykuł, o którym wspomniałem na wstępie, jest już czwarty z kolei w ciągu kilku miesięcy, nasuwają się refleksje, że możnaby było szereg wątpliwości załatwić w tym czasie bezpośrednio na terenie Komitetu, ale do tego przedewszyskiem referent sportowy danego pisma musiałby mieć odpowiednie wykształcenie w dziedzinie wychowania fizycznego.

Jerzy Korwin-Olszewski, prezes sekcji WF i PW Miejskiego Komitetu w Sosnowcu

# PROGRAM RADJOWY

### MIECZYSŁAW PERKOWICZ — W RADJO

Dnia 14 bm. o godz. 20 w wieczornym koncercie popularnym weźmie udział ceniony tenor, p. Mieczysław Perkowicz, który odśpiewa szereg aryj i pieśni. W części orkiestrowej koncertu na uwagę zasługuje Uwertura młodego kompozytora polskiego, Kiesowettera, następnie „Dumka“ i „Oberek“ Wiktora Rapackiego, oraz fragmenty z baletu „Na kwaterze“ St. Moniuszki. Będzie to pierwsze wykonanie tych utworów przez radjo.

### PONIEDZIAŁEK 13 LISTOPADA 1933 ROKU

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego — 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim — 11.50 Wiadomości bieżące — 11.57 Sygnał czasu — 12.05 Muzyka — 12.35 Wiadomości meteorologiczne — 12.38 Muzyka — 15.25 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach — 15.30 Wiadomości gospodarcze — 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa — 15.55 „Najmilsza z przygód“ — nowela Włodzimierza Żelechowskiego — 16.15 Utwory na klarnet w wyk. prof. Józefa Madeji — 16.40 Kurs elementarny języka francuskiego — 16.55 Koncert orkiestry jazzowej Adama Furmańskiego — 17.35 „Sylwety akademików literatury IV Wacław Berent“ — wygł. p. Wacław Rogowicz — 17.50 Porady radjotechniczne — 18.00 „Matejko“ (w 40-lecie zgonu) — wygł. dr. Marceli Nałęcz-Dobrowolski — 18.20 Recital fortepianowy. Wykonawca Kurt Engel — 19.10 Prof. dr. Kazimierz Simm — wygł. feljeton p.t.: „Prawo puszczy“ — 19.25 Feljeton muzyczny p.t.: „Pieśń i muzyka ludu wielkopolskiego“ — wygł. dr. Lucjan Kamieński — 19.45 Wiadomości sportowe — 20.00 Przemówienie z okazji 15-lecia niepodległości państwa polskiego — na temat „Udział Polski w współpracy międzynarodowej“ — wygł. p. min. Józef Beck — 20.15 „Księżniczka dolarów“ — operetka w 3 aktach Leo Falla — w przerwie Feljeton p. t.: „W krainie mchów i jezior“ — wygł. p. Michał Pawlikowski (P.R. Wilno) — 22.15 Muzyka taneczna z kabaretu „Femina“ w Warszawie — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

# ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

Urządzone wczoraj w różnych miejscowościach Zagłębia obchody ku uczczeniu 15 rocznicy odzyskania niepodległości nie wypadły tak okazale jak to było projektowane, gdyż dokuczliwe zimno i deszcz utrudniały manifestacje, pochody i zebrania na otwartej przestrzeni.

### W DĄBROWIE.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele odprawionem przez ks. proboszcza Niedźwiedzkiego, organizacje ze sztandarami i muzyką na czele udały się przed pomnik legjonistów przy szkole górniczej, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent Kaczkowski. Po przemówieniu udano się do kina „Wanda“ na akademję. Po zagajeniu akademji przez prezydenta Kaczkowskiego przemawiał na temat Prus Wschodnich dyr. Sierko, a o znaczeniu rocznicy poseł Tomaszkiewicz. Zkolei nastąpiła część koncertowa, którą wypełniły popisy chóru uczniów seminarjum nauczycielskiego oraz orkiestry pracowników kopalni Paryż. W godzinach przedpołudniowych odbyła się zbiórka uliczna na rzecz Tow budowy szkół powszechnych.

### W SĄCZOWIE.

Niezwykle uroczyście obchodzono 15-letnią rocznicę niepodległości w Sączowie. W kościele parafjalnym zebrały się stowarzyszenia i organizacje oraz tłumy parafjan z okolicznych wsi. Uroczyste nabożeństwo celebrował miejscowy proboszcz ks, dziekan Łupiński, zaś podniosłe i piękne kazanie wygłosił ks. wikary Maślankiewicz Podczas sumy wykonał podniosłe pienia z wielkim artyzmem tenor opery warszawskiej p Antoni Gołębiowski. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Po wyjściu z kościoła uformował się pochód i z orkiestrą miejscowej straży udano się na akademję do remizy strażackiej. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego i zagajeniu przez ks. proboszcza wygłoszone zostało okolicznościowe przemówienie, poczem dziatwa szkolna deklamowała, odtańczyła kilka tańców narodowych oraz odegrano obraz sceniczny.

Całość uroczystości wypadła imponująco.

### W OLKUSZU.

Punktem kulminacyjnym święta niepodległościowego w Olkuszu było odsłonięcie pomnika marsz. Piłsudskiego na terenie fabryki „Olkusz“. dłuta art. Chorembalskiego. Uroczystość ta nastąpiła po nabożeństwie przy udziale wszystkich organizacyj

Odsłonięcia dokonał starosta Gliszczyński. Przemówienia wygłosili: starosta, płk. Putek z Krakowa, maj Picheta z Tarnowskich Gór i inni. Po odsłonięciu pomnika, odbyła się defilada, wieczorem w sali kina „Orzeł“ akademja i raut w salach Resursy obywatelskiej. Po defiladzie zarząd fabryki „Olkusz“ przyjmował gości śniadaniem w kasynie fabrycznem. Miasto udekorowane i iluminowane.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZYK.

13 Poniedziałek

Dziś Stanisława Kostki
Jutro Józefata
Wschód słońca 6 m. 54.
Zachód „ 16 m. 2.

## Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Martwy dom. pinka Rejnholcowa.
EDEN: Serce olbrzyma.
PALACE: Jej Królewska Mość. — Księżna Łowicka.

BĘDZIN

NOWOŚCI: King Kong.
ŚWIATOWID: Sekret kobiety. — Mandżurja płonie.

DĄBROWA

WANDA: 1) „Wiktorja i Jej Huzar“ 2) „Ostatnia Eskapada“.
ARS: Simone est commeca.

ZAWIERCIE.

STELLA: Wyspa zatraconych dusz.

Kina dźwiękowe w Olkuszu wyświetlają dzisiaj: „ORZEŁ“ — Ludzie w hotelu. — „ROSA“ — Śmiech w piekle i Tom Mix.

## Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 14 b.m. „Stefek“.

Środa 15 b.m. Wielki koncert symfoniczny staraniem konserw. muzycz. w Katowicach.

Czwartek 16 b.m. „Pieniądze to jednak nie wszystko“ premjera.

Sobota 18 b.m. „Pieniądze to jednak nie wszystko“.

Niedziela 19 b.m. godz. 12 w południe poranek Leo Fuchsa, godz. 16 „Odsiecz Wiednia“ (Sprzedane dla Katolickiego Tow. Polek) wiecz. „Moja głupia mamusia“.

## Teatr miejski w Sosnowcu

Wtorek 14 b.m. o godz. 20.15 po cenach zniżonych „Ułani, Ułani“. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.80 zł.

Środa 15b.m. o godz. 20.15 po cenach zniżonych „Ułani, Ułani“. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

## Przejazd p. Prezydenta

### PRZEZ ZAGŁĘBIE.

Wczoraj, o godz. 6.45 wieczorem przejeżdżał przez Zagłębie p. Prezydent Rzplitej, udając się w towarzystwie kilku członków rządu do Cieszyna.

× KONCERT - RAUT W DĄBROWIE, urządzony w ubiegłą sobotę w salach resursy w Dąbrowie, staraniem zarządu koła będzińskiego Polskiego Białego Krzyża, cieszył się, jak łatwo było przewidzieć, niebywałem powodzeniem, bo też była to nieprzeciętna impreza. W części koncertowej występowało kilka znanych sił artystycznych z Warszawy, których popisy wywołały duży entuzjazm wśród licznych słuchaczy. Po koncercie odbył się raut, na którym doborowe towarzystwo bawiło się w sympatycznym nastroju do białego rana.

## Smierć

### NA DNIE STUDNI.

W czasie opuszczania wiadra na dno studni przez mieszkańca wsi Kwaśniów, gm. Ogrodzieniec, Feliksa Brodzińskiego, wał na który umocowana była linka tak mocno szarpnął, że pociągnął za sobą Brodzińskiego, rzucając go w otwór.

Brodziński wpadł do studni głębokości 35 mtr. głowa na dół, ponosząc śmierć na miejscu.

## Oddanie ostatniej posługi

### ŚP. DR. BR. JARZĘBOWSKIEMU.

W dniu wczorajszym przewieziono przez Zagłębie karetką sanitarną zwłoki ś. p. dr. Bronisława Jarzębowskiego, zmarłego w Krakowie. W związku z tem dyrekcja szpitala powiatowego, koledzy oraz różne organizacje w Zagłębiu, których członkiem był ś. p. dr. Bronisław Jarzębowski, postanowili oddać zmarłemu ostatnią posługę w Będzinie, jako miejscu, gdzie żył i pracował ś. p. dr. Bronisław Jarzębowski. Zwłoki miały przybyć do Będzina w godzinach południowych, tymczasem skutkiem zepsucia się karetki, przywiezione je dopiero o godz. 6 wiecz.

Kiedy karetka stanęła przed szpitalem, trumnę ze zwłokami ustawiono na specjalnie przygotowanym katafalku, poczem rozpoczęły się przemówienia. W iemieniu szpitala żegnał zmarłego dyrekotr tegoż dr. Kosibowicz, w mieniu Związku lekarzy dr. Budzyński. Następnie przemawiali: lekarz powiatowy dr. Riedel, prezydent Kaczkowski, kom. Rzeczkowski, dr. Barylski, insp. Kozłowski i p. Kisyński. Po przemówieniach trumnę ze zwłokami przewieziono do kościoła, gdzie odbyły się egzekwie i modły żałobne, a w nocy zwłoki ś. p. dr. Bronisława Jarzębowskiego wysłano w dalszą drogę, t. j. do Łodzi, gdzie we wtorek odbędzie się pogrzeb.

—o—

## Awantury w więzieniu

### SOSNOWIECKIM.

Od pewnego okresu czasu ukazywały się w prasie pogłoski o mającej nastąpić amnestji z racji 15-lecia Niepodległości, które jednakże nie sprawdziły się. Nieogłoszenie amnestji sprawiło wielki zawód różnym przestępcom, odsiadującym karę w więzieniach, którzy do ostatniej chwili oczekiwali radosnej dla nich wiadomości.

W więzieniu sosnowieckim, przy ulicy Towarowej również oczekiwano tej wiadomości. Pod wieczór w sobotę więźniowie, nie doczekawszy się usłyszenia radosnej wieści poczęli się awanturować i głośno domagali się zakomunikowania im wiadomości o amnestji. Kilku więźniów rzuciło się nawet na jednego z dozorców. Dzięki energicznej postawie personelu więziennego i przybyłej do więzienia policji sytuację opanowano.

Awantury więźniów powtórzyły się również wczoraj, do poważniejszych jednak wystąpień nie doszło.

Do awantur podżegał więźniów znany złodziej włamywacz Sochaczek, oraz b. zastępca sekretarza jednej z gmin niejaki Lorenc.

× ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ. Praca przy usuwaniu rozbitych wagonów i naprawie zrujnowanego toru na miejscu katastrofy kolejowej, która wydarzyła się onegdaj w Dąbrowie, trwa w dlaszym ciągu. Jest to praca niezwykle uciążliwa, zwłaszcza z uwagi na dokliwe zimno i deszcz. Dochodzenie w sprawie katastrofy nie zostało jeszcze zakończone, przeważa jednak przekonanie, iż wypadek spowodowany został wadliwem nastawieniem zwrotnicy, skutkiem czego parowóz manewrujący wjechał na niewłaściwy tor.

Ruch pociągów na magistrali odbywa się jeszcze na jednym torze.

× PORACHUNKI MIĘDZY PRZEMYTNIKAMI. Do policji w Michałkowicach zgłosił się 39-letni Wincenty Zawodny, zam. w Będzinie, który złożył meldunek iż w nocy z piątku na sobotę dokonano na niego napadu na szosie Siemianowice — Brzeziny. Wracał on z zielonej granicy, gdzie zaniósł do Niemiec 36 kilo masła. Na szosie przystąpiło do niego rzekomo trzech osobników, jeden uzbrojony w rewolwer, drugi w siekierę, którzy pod grozą zabicia go zrabowali mu zł. 156.88. Jak śledztwo wykazało Zawodny miał wspólników dwóch, którzy w szmugiel złożyli również pewien kapitał, a Zawodny chciał ich okraść i dlatego sfingował napad. W policji Zawodny domagał się poświadczenia na piśmie, iż został napadnięty i natarczywość jego wydała się policji podejrzaną.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

# DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

77

— Wykryto, że nie on zamordował Surlet'a i wypuszczono go na wolność...

W ogrodzie, przed drzwiami werandy, rozwścieczona Stokrotka ujadała do utraty tchu.... Nie ustała ani przez chwilę przez cały czas rozmowy Malaise'a z Laurą.

— Przyjęli go do siebie farmer Englebienne i jego córka... Jest chory...

Siostrzenica pana Lecopte'a milczała.

Inspektor mówił dalej:

— Z tego co mi opowiadał, mam pewne dane przypuszczać, że nabawił się suchot w więzieniu... po zapaleniu płuc... Prosiłem doktora Furnelle, żeby do niego poszedł... Chciałem panią prosić o przygotowanie starej Irmy na wielką radość, jaka ją spotka.... Zaraz, albo jutro, kiedy pani zechce... Proszę jej nie mówić o stanie zdrowia syna.... O przykrościach i tak ludzie zawsze prędko się dowiadują.

Nieruchoma w swym fotelu, Laura patrzyła na kominek.

— Pan jest dobry — powiedziała wkońcu. Podniosła głowę... — Ma pan prawo usłyszeć prawdę.

Malaise poruszył się na krześle.

— Część prawdy znam — powiedział. — Dla uspokojenia pani skrupułów trzeba, żeby pani wiedziała, że.... znam prawdziwe oblicze pani narzeczonego... Czy to pani dała do zrozumienia ciotce, jak mało wart był jej syn?

Delikatne ręce Laury zacisnęły się na poręczach fotelu.

— Nie — odpowiedziała cicho — to Irena... Nie przewidziała piorunujących skutków...

— I ma teraz wyrzuty — prawda?

— Tak... uważa, że nie ma już prawa do szczęścia... Uważa się za odpowiedzialną za śmierć matki...

— Co za niedorzeczność! — zawołał Malaise.

— Nigdy się nie pocieszy... Utrzymuje, że powinna była pozostawić biednej ciotce wszystkie złudzenia. Cierpienia, jakie przechodziła, wiedząc, że Emil żeni się z kim innym, wyprowadziły ją z równowagi....

Zapanowała cisza. Przerwał ją inspektor:

— Czy pani wiedziała o tem, a przynajmniej przypuszczała, że narzeczony pani został zamordowany?...

Lekki rumieniec pokrył policzki dziewczyny.

— Trudno mi powiedzieć... Chciałabym, żeby pan zrozumiał... Wie pan,, że bywają szafy zamknięte na klucz, których zawartość intryguje, a jednak nie można się zdecydować na ich otworzenie... Tak samo jak ze śmiercią Leona... Uwolniła mnie... Zawsze broniłam się od myśli o tem.... Doktór nie powziął żadnego podejrzenia... chociaż narzeczony miał wielu nieprzyjaciół, to jednak okoliczności jego śmierci wykluczały możliwości... — dokończyła przytłumionym głosem: — ... morderstwa.

— A brat pani? Kuzyni? Nigdy nie zdradzali żadnych wątpliwości?

— Irena, nigdy. Przynajmniej, o ile wiem...

— A inni?

— Zdarzało się, że Emil i Armand, zwłaszcza Armand, czynili różne aluzje... Słyszałam, jak kuzyn mój mówił, że śmierć jego brata była w pewnym stopniu opatrznościową — zupełnie jakby podsuwał myśl, że Opatrzność tym razem przybrała postać ludzką...

Dziewczyna dorzuciła cicho:

— ... ale nieznaną.

Malaise nie mógł powstrzymać się od uśmiechu. Jak mogli oni wszyscy godzić się z podobną atmosferą dramatu? Wyobrażał sobie rozmowy Laury z Emilem i Emila z Armandem i z Ireną, wszystkie pełne niedomówień. Rozumiał teraz stanowisko brata Ireny, chcącego rozproszyć wszelkie wątpliwości, podsycić ogień zbyt długo tłumiony popiołem... Ileż skrywanych rzeczy, tajemnic strzeżonych za wszelką cenę marnowało im życie?

— Proszę mi powiedzieć.... Czy kuzyn pani, Armand, miał powody do nienawiści względem pani narzeczonego?

— Nienawiści....?

Dziewczyna wydawała się przerażona.

— Chyba nie... Ależ naturalnie miał różne żale do Leona, jak i my wszyscy.... Mój narzeczony był istnym manjakiem. Nie znam człowieka, którego nie dotknął swemi oszczerstwami, nawet mnie nie oszczędził!

D. c. n.



SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOLA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI